

Protokół Nr /2024

z posiedzenia Komisji ds. Finansów i Sfery Budżetowej

Rady Miejskiej w Grodzisku Wielkopolskim, które odbyło się w dniu 16 września 2024 roku.

Posiedzeniu przewodniczyła Pani Danuta Grzanowska – Przewodnicząca Komisji która powitała wszystkich zebranych, a następnie przedstawiła proponowany porządek obrad, który został przyjęty jednogłośnie.

- 1. Otwarcie posiedzenia**
- 2. Przyjęcie porządku obrad**
- 3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia**
- 4. Przedstawienie informacji na temat żywienia dzieci i młodzieży szkolnej w Gminie Grodzisk Wielkopolski**
- 5. Przedstawienie informacji na temat funkcjonowania niepublicznych pałcówek oświatowych na terenie Gminy Grodzisk Wielkopolski**
- 6. Omówienie propozycji wysokości diet dla radnych.**
- 7. Sprawy bieżące**
- 8. Wolne głosy i wnioski**

Wykonanie porządku obrad:

Ad. 3

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto jednogłośnie, bez odczytywania.

Ad. 4

Informację dotyczącą żywienia dzieci przedszkolnych i uczniów szkół podstawowych przedstawiła Pani Małgorzata Krysztofiak – Dyrektor Stołówek Gminnych w Grodzisku Wielkopolskim. Informacja stanowi załącznik do protokołu.

Do tematu wniesiono uwagi i zapytania:

- Pani Przewodnicząca zauważyła, że dzieci w Kąkolewie nie korzystają z obiadów. Zapytała z czego to wynika?

- Pan Burmistrz odpowiedział, że sam nie rozumie tej sytuacji. W Kąkolewie nie ma zainteresowania obiadami, chociaż na przełomie i na początku roku było mnóstwo zapytań od rodziców z oddziału przedszkolnego, dlaczego gmina nie zrobi przedszkola z normalnymi godzinami opieki nad dziećmi. Burmistrz wytłumaczył, że taki ruch wymagałby utworzenia odrębnej jednostki budżetowej, bo w szkole jako oddział przedszkolny może funkcjonować tylko przedszkole pięciogodzinne, tzw. zerówka. W przypadku zerówki nie ma obowiązku pełnego żywienia dzieci, które jedzą tylko śniadanie, a nie mają obiadu. W sytuacji gdyby w Kąkolewie powstało przedszkole trzeba by zrobić pełen reżim sanitarny i rodzice musieliby zgodzić się na pełne wyżywienie. Ostatecznie w Kąkolewie gmina nie utworzyła przedszkola, ale utworzyła

dodatkowe zajęcia z psychologiem i pedagogiem. To spowodowało, że dzieci spędzają w oddziale przedszkolnym około siedmiu godzin i żadne z nich nie je obiadów. Burmistrz dodał, że żywienie ma sens, jeśli zbierze się co najmniej pięciu uczniów. Zastanawiające jest to, że wśród wszystkich dzieci nie znalazło się pięciu, które chciałoby obiad w szkole zjeść.

- Pani M. Krysztofiak stwierdziła, że do czerwca 2023 roku były zgłoszenia na obiady, jednak one systematycznie malały. Niektóre dzieci mogłyby korzystać z obiadów dofinansowanych przez OPS, ale rodzice nie byli zainteresowani wypełnianiem wniosków. Podobna sytuacja zrobiła się w Szkole Podstawowej w Grąblewie, gdzie w 2024 roku wydawane są tylko dwa obiady. Mimo rozmów z dyrektorem szkoły i sekretarką, żeby zachęcali do korzystania z obiadów, nie ma żadnego odzewu. Pani Dyrektor usłyszała tylko stwierdzenie, że obiady są za wcześnie.

- radna K. Duma-Guemise zapytała, o której godzinie podawane są obiady?

- Pani M. Krysztofiak odpowiedziała, że obiady ze Stołówek wyjeżdżają o 10.30. W bimarze obiad może być przechowywany trzy godziny. To dyrektor szkoły decyduje, o której godzinie go wyda.

- radna K. Duma-Guemise zaproponowała, że można na zebraniu rodziców porozmawiać, zachęcić i podpytać dlaczego tak się dzieje, że nie ma zainteresowania obiadami.

- Pani M. Krysztofiak poinformowała, że 26 sierpnia br., jeszcze przed radami pedagogicznymi rozesłała do szkół informacje dotyczące obiadów, łącznie z jadłospisem na wrzesień, deklaracją, informacją o stawce żywieniowej, która wynosi 12 zł, z prośbą, aby zostały one przekazane rodzicom na zebraniu. Pani Dyrektor uważa, że dużo zależy od rodziców, bo zostało zrobione wszystko, co możliwe, żeby ich zachęcić. Również kwota 12 zł nie jest, aż tak wysoka za dwudaniowy obiad.

- radny D. Matuszewski podzielił się uwagą, że według niego chodzi tu o pewne stosunki społeczne i relacje między uczniami w szkole. Przytoczył sytuację sprzed kilku lat, kiedy zaangażował się w pomoc pewnej rodzinie, dla której między innymi starał się załatwić obiady. W rozmowie z rodziną usłyszał, że jeśli zgodzą się na obiady, to dzieci w szkole będą napiętnowane i wyśmiewane przez rówieśników.

- radna K. Duma-Guemise stwierdziła, że może to być prawda, bo w małych społecznościach takie sytuacje się zdarzają.

- Burmistrz również potwierdził, że może to być prawda, ale z drugiej strony na obiedzie nie ma nigdzie napisane, że zapłaciła za niego gmina.

- radna I. Drgas wypowiedziała, że może dzieci potrzebują zachęty w postaci fajnej i nowoczesnej stołówki. Dzieci też zwracają uwagę na warunki lokalowe, jeżeli idą na stołówkę, która wygląda byle jak, to nie chce im się jeść.

- radny W. Michalski stwierdził, że w wielu szkołach istnieją automaty ze słodyczami, którymi dzieci wołają się opychać.

- Burmistrz poinformował, że w szkołach już nie ma automatów ze słodyczami i praktycznie w żadnej szkole oprócz SP 1 i SP 2 nie funkcjonuje też sklepik.

- Pani M. Krysztofiak wspomniała, że dostępność kanapek w SP 1 skończyła się wraz z objęciem stanowiska obecnego dyrektora szkoły. Dyrekcja zdecydowała, że nie będzie już sprzedazy kanapek i zaproponowała, aby Stołówki Gminne weszły w kooperację ze sklepikiem szkolnym. Dla Stołówek takie rozwiązanie jest niemożliwe, bo jest to odsprzedaż drugiej osobie. Do tej pory SP1 i SP2 zamawiały bułki w Stołówkach Gminnych, które sprzedawane były po kosztach. Pomysł był fajny i przez jakiś czas funkcjonował, ale przez dodatkowego kontrahenta nie można go było kontynuować.

- radny P. Lange zapytał, czy w szkole w Ptaszkowie jest kuchnia?

- Burmistrz odpowiedział, że nie. W Ptaszkowie jest tylko wydawka.
- radny P. Lange wyraził opinię, że kluczem do wszystkiego może być godzina wydawania obiadów i zwiększenie atrakcyjności posiłków.

Ad. 5

Informacje na temat prywatnych przedszkoli Wiercipięta oraz Bobo Wiercipięta przedstawiła Pani Violetta Cudak – Dyrektor. Informację na temat żłobka Bobo Wiercipięta przedstawiła Pani Dobrochna Cudak-Niemyt – Dyrektor. Informacje stanowią załącznik do protokołu.

Do tematu wniesiono uwagi i zapytania:

- Pani Przewodnicząca zapytała, czy do przedszkola uczęszcza dziecko niedosłyszające?
- Pani V. Cudak odpowiedziała, że nie. Do przedszkola chodzi dziecko niedowidzące.
- Pani Przewodnicząca zapytała, jak kadra radzi sobie z takim dzieckiem?
- Pani V. Cudak odpowiedziała, że opieka nad dzieckiem niedowidzącym to najmniejszy kłopot. Większe problemy są z niepełnosprawnościami sprzężonymi i autyzmem, bo te dzieci wymagają swojego opiekuna.
- Pani Przewodnicząca zapytała jak długo mogą trwać zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi?
- Pani V. Cudak odpowiedziała, że wszystko zależy od dziecka i jego stanu. W statucie przedszkola jest zapis, że przyjmuje dzieci na zasadzie integracji. Oznacza to, że nie tylko dziecko niepełnosprawne może korzystać z tego, że jest w zdrowej grupie, ale też zdrowa grupa nie może być narażona na ujemne skutki zachowań takiego dziecka, np. na agresywne zachowanie. Te dzieci, które mają orzeczoną niepełnosprawność w stopniu lekkim lub niepełnosprawność ruchową, w tym z afazją i pozwalają im na to warunki psychoruchowe mogą wybrać limit czasowy całodzienny. Dzieci ze sprzężeniami są w przedszkolu krócej, zazwyczaj 6-7 godzin.
- Pani Przewodnicząca zapytała, czy Stołówki Gminne przygotowują dla przedszkoli posiłki?
- Pani V. Cudak odpowiedziała, że nie. Przedszkole Wiercipięta korzysta z Baru Dworcowego, natomiast przedszkole i żłobek Bobo Wiercipięta przy ulicy Winnej mają własną kuchnię. Do tej pory robione jest wszystko, aby kuchnia funkcjonowała, bo dobre żywienie, dostosowane do potrzeb dzieci to priorytet. Kuchnia stara się gotować tak, aby za dużo składników nie wyrzucać. W przedszkolu podawane są zupy, w dużej mierze warzywne, podawane w postaci kremu, ponieważ w tej chwili dzieci prawie wcale nie jedzą warzyw.
- Pani Przewodnicząca poprosiła o rozwinięcie stwierdzenia, że problemem przedszkola są miejsca parkingowe.
- Pani V. Cudak wyjaśniła, że przy ulicy Winnej wygospodarowane są trzy miejsca parkingowe, w większości rodzice korzystają z terenu, który jest wokół. Pani Dyrektor zwróciła się z prośbą do Burmistrza o możliwość wygospodarowania dodatkowych miejsc parkingowych, np. przy okazji kolejnych remontów ulicy.
- Pani Przewodnicząca zapytała z jakimi jeszcze problemami boryka się przedszkole?
- Pani V. Cudak odpowiedziała, że jeśli chodzi o przedszkole Bobo Wiercipięta, to problemem są miejsca parkingowe, natomiast dla przedszkola Wiercipięta kłopotem jest to, że jest mniej dzieci, a przez niż demograficzny i większy dostęp do przedszkoli nie ma odczuwalnego zainteresowania.
- radna A. Koza zapytała o opłatę, która wzrośnie od 1 października, ile wynosiła do tej pory? Według jej obliczeń od 1 października będzie to 2300 zł, czyli 1700 zł dofinansowania plus 200 zł opłata rodzica plus 15 zł za wyżywienie.

- Pani D. Cudak-Niemyt wyjaśniła, że żywienie, czy to w państwowych czy prywatnych żłobkach nie podlega dofinansowaniu. 1700 zł wynosi chesne i na tę kwotę składa się dofinansowanie z świadczenia Aktywnie w żłobku w wysokości 1500 zł, które otrzyma każdy rodzic, który zapisał dziecko do żłobka oraz 200 zł płatne przez rodzica, Do tego doliczyć trzeba 15 zł dziennej stawki żywieniowej.

- Pani V. Cudak dodała, że doliczyć trzeba również 200 zł, które jest dofinansowaniem z gminy, i które jest niezmiennie od 11 lat. Po podliczeniu rzeczywiście wychodzi 1900 zł plus wyżywienie. Koszt podawany w ustawie 2200 zł, to maksymalny koszt pobytu dziecka w placówce, którego nie można przekroczyć. W tej chwili dyrekcja tłumaczy wszystkim rodzicom, że 1500 zł zastępuje dofinansowanie 400 zł, które było do tej pory. Kwota jest dotacją, której nie dostaje rodzic, tylko żłobek. Przyznawana jest na każde dziecko bez żadnego kryterium, niezależnie od tego, czy rodzice pracują czy nie. Rodzic ze swojej kieszeni dopłaca 200 zł plus stawkę żywieniową. Żywienie składa się ze śniadania, zupy, drugiego dania z deserkiem oraz podwieczorku. Według Pani Dyrektor dofinansowanie jest teraz w miarę sprawiedliwe, bo żłobki niepubliczne i publiczne będą równo traktowane, co pozwala mieć nadzieję, że Bobo Wiercipięta utrzyma się w przypadku, gdy w jego pobliżu miałyby powstać inne żłobki.

Informacje na temat działalności prywatnego przedszkola Akademia Maluchów oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Grodzisku Wielkopolskim przedstawiła Pani Halina Mikołajczak – Dyrektor Przedszkola. Informacje stanowią załącznik do protokołu.

Do tematu wniesiono uwagi i zapytania:

- Pani Przewodnicząca zapytała z jakimi problemami boryka się przedszkole?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że z coraz mniejszą liczbą dzieci.

- Pani Przewodnicząca zapytała ile wynosi chesne?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że chesne w przedszkolu wynosi 400 zł plus 14 zł dziennej stawki żywieniowej. W szkole chesne w klasach I-III wynosi 150 zł, w klasach IV-VI wynosi 200 zł, w klasach VII-VIII wynosi 250 zł.

- Pani Przewodnicząca zapytała ile dzieci uczęszcza w tej chwili do szkoły?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że 79 uczniów, w tym 22 z niepełnosprawnością.

- Pani Przewodnicząca zapytała ile w szkole niepublicznej wynosi pensum specjalisty, np. psychologa?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że jest to 0,75 etatu, specjalista otrzymuje 6000 zł brutto, dodatkowo ma 0,25 etatu w przedszkolu, gdzie otrzymuje 3000 zł brutto.

- Pani Przewodnicząca zapytała, czy wśród dzieci są również obcokrajowcy?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że tak, są to dzieci z Ukrainy. Do szkoły uczęszcza 12 uczniów, do przedszkola 5 dzieci.

- Pani Przewodnicząca zapytała kto finansuje pierwszy etap nauczania dla obcokrajowców? Chodzi o j. polski.

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że są dodatkowe godziny, za które nauczyciel ma zapłacone. Taka sama sytuacja jest w przedszkolu.

- Pani Przewodnicząca zapytała, czy szkoła zapewnia wyżywienie dla uczniów?

- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że tak. W przedszkolu posiłki są dostarczane z Baru Dworcowego, w szkole obiady ruszają od 23 września.

- Pani Przewodnicząca zapytała, czy w szkole niepublicznej jest również rada rodziców i samorząd uczniowski?
- Pani H. Mikołajczak potwierdziła, że tak.
- radny R. Maluśki zapytał jak wypadają egzaminy ósmoklasisty w tej szkole?
- Pani H. Mikołajczak odpowiedziała, że w tym roku uczniowie bardzo dobrze poradzili sobie z egzaminami z j. polskiego i j. angielskiego, gorzej było z matematyką. Wyniki były zadowalające, co pozwoliło uczniom dostać się do tych szkół, do których chcieli.

Ad. 6

Do tematu wniesiono uwagi i zapytania:

- radny D. Matuszewski stwierdził, że temat diet w Grodzisku Wielkopolskim był zawsze tematem emocjonalnym. Radni podchodzili do niego kilkakrotnie, jednak z różnych powodów był ona zawsze odrzucany. Ostatnia podwyżka miała miejsce 12 lat temu, a radni cały czas funkcjonują na zasadach, które są jedne z najniższych. Radny uważa, że bazą porównawczą przy określaniu stawki powinny być diety obowiązujące w Nowym Tomyślu, Kościanie czy Wolsztynie, bo trudno, aby miasto powiatowe porównywać do Granowa czy Kamieńca. Radny zdaje sobie sprawę, że każda decyzja będzie miała zwolenników i przeciwników, ale uważa, że dobrze byłoby przyjąć opcję któregoś z miast powiatowych. Według radnego podniesienie diet wiąże się po pierwsze z prestiżem Rady Miejskiej, tym bardziej, że Rada nigdy nie żałowała pieniędzy, czy to dla Pana Burmistrza czy dla innych osób. Druga sprawa dotyczy tego, w jaki sposób radni chcieli później wykorzystać swoje diety. Wielu radnych działa w różnych organizacjach i często dotuje je z własnych pieniędzy. Trzecia sprawa to taka, że otrzymane pieniądze można dalej komuś przekazać, tak jak np. swojego czasu zrobił to Pan Burmistrz kiedy był radnym. Wówczas przez jedną kadencję część swojej diety przekazywał na organizacje społeczne. Według D. Matuszewskiego powaga tej Rady nakazuje, żeby nad problemem podwyżki diet się wreszcie poważnie pochylić.
- radna A. Koza odniosła się do tego, co powiedział przedmówca i potwierdziła, że jest więcej takich akcji, które radni wspierają. Ostatnie, wspólnie podjęte działania radnych dotyczyły zbiórki na WOŚP. A. Koza wyjaśniła nowym radnym, że w poprzedniej kadencji co roku członkowie rady wspierali Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, a z zbieranych pieniędzy kupowali serduszka i fanty, które przekazywane były na licytację. Pieniądze zbierane były dobrowolnie, do puszek. Według radnej zawsze jest tak, że znajdują się osoby, które wydadzą pieniądze na innych i takie, które zostawią je dla siebie. To indywidualna decyzja każdego, co z nimi robi. Radna przypomniała, że w poprzedniej kadencji temat podwyżki diet również był omawiany i wśród radnych nie było chęci ich zwiększenia.
- radna K. Duma-Guemise stwierdziła, że w przypadku podwyżki diet opinia publiczna będzie różna, znajdują się zwolennicy i przeciwnicy. Radna zasugerowała, że warto byłoby na stronie Urzędu Miejskiego przedstawić informację jak wygląda sprawa diet, bo większość mieszkańców nie ma o tym pojęcia.
- radna A. Koza nie wie, jakie przedmówczyni słyszała wcześniej opinie, ale przypomniała, że ludzie mają możliwość zweryfikowania, np. w oświadczeniu majątkowym, ile pieniędzy otrzymuje radny przez rok.
- radny S. Tuliński uważa, że wersja D. Matuszewskiego jest dość logiczna, natomiast nie zgadza się z propozycją radnej K. Duma- Guemise. Jest za tym, aby w sprawie diet uchwalić coś na początku kadencji.
- Burmistrz wyraził opinię, że sprawa diet go nie dotyczy więc nie powinien się wypowiadać w tej kwestii, ale poprosił, aby w sytuacji kiedy radni podejmą już jakąś decyzję, to jej skutek był od

1 stycznia 2025 r. Burmistrz dopowiedział, że jeżeli ktokolwiek liczy na jakąkolwiek wyrozumiałość mieszkańców, to jest w błędzie. Przypomniał, jak w poprzedniej kadencji ustawowo wymuszono na samorządach podniesienie pensji włodarzom. Do tej pory stawki bazowe były niezmiennie, ale rząd podjął decyzję o nowelizacji ustawy, w wyniku czego pensja burmistrza musiała wzrosnąć min. o 30%. Burmistrz wnioskował wtedy, aby przyznano mu najniższą możliwą pensję, stało się inaczej i pojawiły się nieprzychylnie komentarze.

- radny S. Strugała stwierdził, że jakąkolwiek Rada podejmie decyzję, czy zdecyduje się podnieść dietę o 5 zł czy o 200 zł, to i tak ludzie będą komentować i krytykować. Przytoczył słowa Pana G. Pełko – radnego poprzednich kadencji, że pora na podwyżkę diet nigdy nie jest dobra i nieważne, czy to będzie początek, środek czy koniec kadencji.

- radny D. Matuszewski zaproponował, aby dieta Przewodniczącego Rady wynosiła 3200 zł, Wiceprzewodniczących 2400 zł, Przewodniczących Komisji 2300 zł, członków powyżej dwóch komisji 2200 zł, członków komisji 2000 zł. Uzasadnił, że jest to średnia diet obliczona na podstawie diet wypłacanych radnym w Nowym Tomyszu, Kościanie i Wolsztynie.

- radny S. Tuliński zapytał, czy w takiej sytuacji będzie odliczana jakaś kwota za opuszczenie posiedzenia?

- radny S. Strugała stwierdził, że odliczane będzie 25% za posiedzenie, na którym radny nie był obecny.

- radny D. Matuszewski zastanawia się, czy nie za dużo będzie potrącane, bo jeżeli ktoś zachoruje i nie będzie mógł uczestniczyć w żadnym posiedzeniu, to zostanie pozbawiony całej diety.

- radna A. Koza przypomniała, że w tej chwili też tak jest, że jak radnego nie ma cały miesiąc, to nie otrzymuje diety.

- radny D. Matuszewski uważa, że są różne zdarzenia losowe, i jego idea jest taka, żeby mimo wszystko radny jakieś wynagrodzenie otrzymywał. Do tej pory dieta była wypłacana za obecność na posiedzeniu, przy ryczałcie to chyba jest nadinterpretacja. Radnym jest się przez cały miesiąc i obowiązki radnego również sprawuje się przez cały czas.

- radny S. Strugała potwierdził, że obowiązki radnego nie sprowadzają się tylko do obecności na posiedzeniach. Radnym jest się cały czas, bo mieszkańcy stale przychodzą, rozmawiają, zgłaszają swoje uwagi i problemy.

- radny D. Matuszewski zaproponował, aby za nieobecność radnego na posiedzeniu odliczane było 15%.

Radni przegłosowali i zaakceptowali zaproponowane stawki diet.

Ad. 7 i 8

- radny P. Lange w związku z sytuacją powodziową w Polsce zaproponował, aby radni zrobili wspólną zbiórkę w określonej kwocie pieniędzy na rzecz powodzi.

- radna I. Drgas zasygnalizowała, że to samo chciała zaproponować.

- radna A. Koza wyjaśniła, że w przypadku zbiórek do tej pory było tak, że wystawiana była skarbonka, do której każdy wrzucał taką kwotę, jaką uważał za słuszną. Pieniądze zazwyczaj zbierane były na Komisji Wspólnej lub Sesji.

- Burmistrz poinformował, że została ogłoszona zbiórka na rzecz osób poszkodowanych w powodzi. Na stronie Urzędu Miejskiego dostępna jest lista najbardziej potrzebnych artykułów, które można przynosić do CK RONDO oraz numer konta, które specjalnie zostało uruchomione. Pieniądze, które wpłyną na to konto zasilą potrzeby powodzi, jednak w jakim wymiarze, tego na

dzień dzisiejszy Burmistrz nie powie. Wszystko będzie zależało od zgłoszonych potrzeb. W dniu dzisiejszym Burmistrz podjął decyzję o uruchomieniu rezerwy zarządzania kryzysowego, w wyniku czego gmina zakupiła 23 tys. worków na piasek. Dzięki uprzejmości osób z Zakładu Poprawczego, które jechały z darami na południe worki zostały dostarczone do Lwówka Śląskiego, któremu kiedyś już gmina pomagała. W dniu dzisiejszym również pojawił się komunikat o zbiórce organizowanej przez Starostę Grodzkiego. Dary przynosić można na halę sportową.

- radna A. Koza zapytała, komu kiedyś gmina pomagała Lwówkowi Śląskiemu czy Wleniowi?

- Burmistrz odpowiedział, że gmina pomagała obu tym miejscowościom, natomiast z workami do Wlenia nie ma po co jechać, bo już jest za późno.

Burmistrz dodał, że do worków dołożone zostały termosy z zupą oraz kanapki przygotowane przez Stołówki Gminne. Przed chwilą Burmistrz rozmawiał telefonicznie z włodarzem Lwówka, który podziękował za otrzymaną pomoc i powiadomił, że część worków i wodę zostawił u siebie, pozostałe worki i posiłek odesłał do Bolesławca, bo tam one były bardziej potrzebne. We Wleniu sytuacja jest katastrofalna, nie ma tam wody, prądu i zasięgu. Burmistrz zaproponował, żeby zebraną pomoc wysłać właśnie do Wlenia, któremu gmina pomagała w 1997r. Burmistrz będzie namawiał starostę, aby zorganizować wspólny transport zbiorczy i zawieźć wszystko jednym, większym sprzętem. Burmistrz poprosił także Prezesa GS, Pana Z. Woźniczaka o możliwość zbiórki w sklepach usytuowanych na wsiach. Na apel bardzo mocno odpowiedzieli sołtysi i strażacy i praktycznie w każdej wsi sołectkiej utworzony został punkt zbiórki.

- radna A. Koza zapytała, czy jest potrzebna pomoc w CK RONDO przy zbiórce darów?

- Burmistrz odpowiedział, że zapyta Dyrektora CK RONDO, który na dzień dzisiejszy nie zgłaszał takich potrzeb. Jeśli zajdzie taka konieczność, to pomoc zostanie uruchomiona za pośrednictwem pracowników i wolontariuszy. Również radny R. Maluśki zaoferował pomoc młodzieży.

- radna A. Koza zapytała radnych o opinię, czy za zebrane pieniądze mają być kupione niezbędne artykuły, czy lepiej wpłacić je na konto?

- Burmistrz zasugerował, aby wpłacić pieniądze na konto, bo jest to najprostsze rozwiązanie. Zebrane pieniądze gmina albo przekaże w postaci pomocy finansowej bezpośrednio dla gminy, albo zakupi to co będzie potrzebne.

- radna K. Nadobnik, w związku z tym, że wszystkim zależy na czasie zaproponowała, żeby zbiórkę wśród radnych zrobić już jutro na Komisji Gospodarczej oraz w środę na Komisji ds. Wsi.

Posiedzenie rozpoczęto o godz.16.00, zakończono o godz. 17.55

Protokołowała
Maria Kępińska

Przewodnicząca Komisji
Danuta Grzanowska